

# Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Cena z pieras. i dastatk. da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Zahranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adre-su—20 kap.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje nu-mery hazety: 1) U kantory „Na-szaj Niwy“ — Zawalnaja wu-lica № 30. — (2) U biblioty-ce „Znanje“ — Georgijje ũski prosp. d. № 4. 3) Litoũskaja kni-harni M. Pia-seckoj-Szapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŕlennia prymajuca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŕdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysłaje. Można także padpisać swaje prozwiszcze razem z familjeju, kali niezachoczenie, kab była nadrukowana wasza praŕdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Prymajecca padpiska na „Naszū Niwū“ na nowy 1908 hod.

Naszūm starūm padpisczykom, katoryje ũ proszłūm hadu dastali nia ũsie numery, jakije im wypadali, budzie pradouŕżeny termin padpiski.

621434  
3 Nowym Hodam!

Ŭsim czytacielom, padpisczykom, kares-pandentom, supracouŕnikom i przyjacielom „Na-szaje Niwy“ Redakcja pasyłaje szczyraje pa-winszawannie Z NOWYM 1908 Hodam.

Ci razhonisz ciomny chmary,  
Ci ślazu z waczej abtresz?  
Ci, jak bačka, kiniesz czary  
I da śpiaczki pazawiesz?

Hej, skaży nam?!...

C—ka.

Raboty Treciej Dūmy da Kalad.

Skora Hasud. Duma iznoŭ prystupić da swajej raboty. Kab daznacca, czaho cza-kać można ad hetaj raboty, treba hlanuć nazad—hlanuć na toje, jak pracawała Tre-ciaja Duma da Kalad i szto jana zrabiła.

Praz paŭtary miesiaca było 17 zasia-daŕnioŭ, na katorych Duma zaćwiardziła woś jakije zakony: 1) ab asyhnoŭcy prawi-cielstwu hroszej na pomocz haładajuczūm; 2) ab ziamielnym padatku ũ Turkiestanie;

Hej, bratko, ty, Nowy Hodzie,  
Szto z saboju nam niasiesz?  
Szto pasiejiesz ty ũ narodzie?  
Szto na niwach ty paŕniesz?

Ci razwiażesz ty nam puty,  
Ci nia budziesz nam lichy?  
Ci znoŭ przydziesz taki luty,  
Jak toj siomy byŭ stary?

3) ab padatku z damoŭ, ziamli i inszaho „niedwiżimaho“ dabra ŭ haradoch; 4) ab admieni st. 335 ust. słuźb. praw., 5) ab tym, kab Akmolinskaho i Siemipałatinskaho hienerał-hubernataroŭ nazywać prosta hubernatarami; 6) ab utrymańniu cerkwy „Was-kresienija“ ŭ Piecierburhu; 7) ab tym, kab ŭ Maskwie i ŭ Piecierburhu pawieliczyć liczbę prysiaźnych zasiedacieloŭ; 8) kab zabezpieczyć końmi kazakoŭ treciaho czaro-du; 9) kab zwolnić ad rekrutczyny kałmyckaje duchawienstwa.

Jak widać, Duma nie zaćwierdziła jaszczc niwodnaho zakona ab swabodach, ab nowych paradkach, katoryje ŭžo treci hod, jak abiecany ŭ manifeści 17 akciabra, (1905 h.), katorych narod czakaŭ ad pierszych dwuch Dum i ciapier czakaje ad treciej.

Praŭdy, szto Treciaja Duma da Kalad szmat czasu straciła na toje, kab zawieści ŭ sabie paradak i pawybić ŭsie komisii. Komisii, wiedama, patrebny na toje, kab pryhataŭlać i apracoŭwać zakony, szto Duma chce ŭwadzić. Dyk pahladzim że, szto ŭ ich зробlena i jak idzie ich rabota.

Rabota komisij pakazała, szto ŭ Treciej Dumie niechwat ludziej, katoryje byli by zdalny da wialikaj i ciaźkaj pracy dzieła abnaŭleńnia żywicia ŭsieje Rasiei. Chacia komisii mieli nia miensz czatyroch dzion ŭ tydzień dla raboty, ŭ ich зробlena nadta mała.

Ŭsie komisij jość 26. Z ich *wosiem* dahetul pawybirali tolki „biuro“—zawiali ŭ sabie paradak, ale da raboty nie prystupili. Da hetych waśmi należć i komisija „*ab nieprikosnowiennosti licznosti*“ (ab swabodzi asoby koźnaho czalawieka), i komisija *ab „zaprosach“* (znaczyć, ab pytańniach, katoryje Duma budzie zadawać prawicielstwu naszczot jaho pastupkoŭ). Niczoha nia зробlena i jeszcze ŭ czatyroch komisijach: ŭ *bibliotecznej, redakcyjnej, „rasparadzičelnej“* i *dla razhladannia ŭsiech listoŭ, szto prychoǳiac na imia Dumy*. Hetaja czacwiortaja dyk na ŭsiech zasiadańniach swaich dumala adno ab tym, jak skasawać siabie saŭsim.

Takim paradkam wychodzić, szto z 26 komisij pracawała ŭsieho tolki 14.

Najbaczej szła rabota, badaj, ŭ „*pradawolstwienaj*“ komisii, chacia nie saŭsim udawałasia: pierszy projekt asyhnoŭki hroszej na pomoc haładajuczym Duma atki- nuła i prasiła komisiju apracawać jaho jaszczc raz; tolki druhi projekt Duma zaćwiardziła.

Pracuje komisija, szto pisze „*nakaz*“ (ab dumskich paradkach); jana napisala try czasci nakaza.

„*Biudżetnaja*“ komisija, ŭ katoruju wy-

brany (6 deputatoŭ, na ahulnych sabrańniach jaszczc nie prystupila da razbora rospisi dachodoŭ i raschodoŭ hasudarstwienych. Czleny komisii padzielilisia na padkamisii (maleńkije komisii pa niekolki czalawiek) i padzielili mieź saboju ŭwieś biudżet—koźnaj pa czasci. Jak koźnaja padkamisija robić swaje dzieła, tady pradstawić rabotu ŭ biudżetnuju komisiju, a jana ŭžo budzie rabić „*dakład*“ Dumie.

„*Finansowaja*“ komisija adłażyła na paźniej ŭsie waźniejszyje projekty ab pieramieni padatkoŭ i zajmałaś tolki mienszymi pytańniami i zakonami ab takich padatkach, katoryje majuć znaczeńnie da czasu.

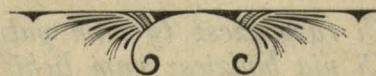
Komisija, szto hladzić za *spaŭmeńniem rospisi*, ŭwieś czas razbirała pytańnie ab swaich prawoch; da razbora atczota hasudarstwienaho kontrola prystupić maje paśla Kalad.

Paczali pracawać, ale niczoha jaszczc nie zrabili *ziamielnaja* komisija i kam. ab *sudziebnych reformach* (pieramienach). *Pierasielenczeskaja* kam. wysłuchała mowu kn. Wasilczykowa ab tym, szto prawicielstwa chce zrabieć u sprawi pierasielieńnia, i na hetym uspakoiłaś. Kam. *ab narodnym nawuczanni* nijak nie mała dahetul skonczyć sprawu ab asyhnoŭcy 5½ miljonu rub. na ahulnaje nawuczannie. Komisii *ab abaroni hasudarstwa, ab religijach i cerkoŭnaja* nie razhladali nijakich dzieł. Kam. ab sprawi rabocznych postanawiła razabrać projekt zakona ab zabiespieczeńniu na pryypadak kalectwa rabocznych i słuźacznych ŭ kazionnych zawodach.

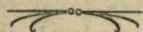
Pracuje dobra komisija, szto kiruje, kudy treba, projekty nowych zakonoŭ. Ale i ŭ joj waźnych spraŭ jaszczc nie było.

Woś i ŭsie, szto zdaleła da Kalad zrabieć Duma.

Prypomnim, szto praz hetulki czasu, kolki pracuje Treciaja Duma, — Druhaja Duma paśpieła zrabieć kudy bolsz: ŭ komisijach i ŭ samaj Druhoj Dumie byŭ razhladżeny i zaćwiardżeny toj samy *pradawolstwieny* zakon, zakon ab skasawańniu wajenna-palewych sudoŭ, try czasci nakaza, hłaŭnyje fundamenty reformy miejscowych sudoŭ, dziewiać staciej zakona ab „*nieprikosnowiennosti licznosti*“, dy szmat drobnych zakonoŭ.



## Pałażeńnie miasteczek na Bielaj Rusi.



Ū naszym bielaruskim kraju jošé szmat haradoŭ niewialikich i miasteczek. Jany ũsie słuŭać jak centry handlu i chatniaho remieŝta.

Dla naszaho wioskowaho czaławieka heta miesca, hdzie jon moŭe dawiedywacca ab ũsiom, szto robicca ũ hasudarstwi i na cełym ŝwieci; tut jon pradaje, szto pracaj swajej dabyŭ z ziamli, dy kuplaje patrebnyje tawary. Kalib nasz ũwieŝ kraj nia spaŭ miortwym snom, to i miasteczki zrabilisia-by centrami, atkul moh by isci ũ wioski ŝwiet i nawuka. A ciapier ũ miasteczkach muŭyk moŭe znajŝci tolki manapolku i—bolsz niczoha. Nima tut ni bibliotek, ni jakich-niebudŭ czytaŭnioŭ; — nima ni supoŭok, towarystw haspadarskich, ni balnic; nima ũsiaho taho, szto dawalo-by nawuku, karyŝc, abo zabawu, razryŭku. Nima—i pakul-szto nie widać, kab skora byŭo...

Ūsio i ũsie ũ miasteczkach spiac. Niechwat ludziej, szto chacieli i mahli-by zrabic nieszta dla ũsich patrebnaje i karystnaje, szto mieli by ćwiordy charakter, mocny duch i ŝmieŝaŝc, kab dabicca ustrojstwa jakoj biblioteki, czytalni, supoŭki i t. d.

Ludzi miasteczkowyje, jak i wioskowyje, nie prywuczylisia ũsie razam szto-koleczy orhanizawać dla supolnaj karyŝci. Wiekawaja ciemnata, ucisk, biednaŝc zrabili ich takimi. Treba widać, szto ũ miasteczkach bielaruskich biednaŝc bywaje jaszczé bolszaja, jak pa wioskach; szto ŝwiet nawuki da naszych mieszczan tak sama slaba dachodzić, jak i da muŭykoŭ.

Niekatoryje miasteczki (bolszyje) dastali nazwaŭnie „zasztatny horad.“ Ū takich jošé swaje haradzkije dumy, katoryje, pry lepszych warunkach ŭŭcicia miasteczkowaho, mahli by pamahczy ũsim mieszczanam ŭŭc lepiej. Ale ciapier ad hetaho nazwaŭnia „horad“ miasteczkam wielmi drenna prychodzicca: ŭciceloŭ ũ ich maŭa—ũsiaho kala troch tysiacz, a padatki i inszyje cienŭary nakŭladajuća na ich tak, jak-by heta byŭ praŭdziwy horad. Tym czasam ũ Rasiéi jošé szmat *sioŭ*, ũ katorych bywaje pa 5, 10 i bolej tysiacz ŭciceloŭ, i jany ũsio-ŭ taki liczacca „sioŭami“, majuć takojé ustrojstwa, jak muŭyki, i nia pŭcaciać hetulki padatkoŭ, jak u nas miasteczki.

Kab pakazać prykŭlad, jak ŭŭwuc i kolki cienŭaroŭ niasuc na sabie miasteczki na Bielaj Rusi, apiszem tut „*zasztatny horad*“ *Radaszkowicy* (wilejsk. paw. wilensk. hub.)

Ū Radaszkowiczach 350 damoŭ: z ich 100 — „bahatych“ i 250-biednych. Ja skazaŭ „bahatych“, ale heta nia znaczyć, byteam jany mieli tysiaczy: u bielarusoŭ koŭnaho, chto zaŭsiahdy maje jadu, syty, nazywajuć „bahatyrom“, a biednym liczycca taki, szto siahodnia ŭŭeŭ, dy nia wiedaje, ci budzie szto jeŝci zaŭtra.

Radaszkoŭskije mieszczanie, jak i waŭsich bielaruskich miasteczkach, ŭŭwuc z pracy swajej hetak: chryŝcianie najbolsz zajmujacca, jak muŭyki, haspadarkoj i aharodami, tolki ziamli miensz za muŭykoŭ majuć; niekatoryje ŭŭwuc remieŝlom, handlujuć ŝwiŭniami, saŭam. ŭŭdy bolsz zajmujacca handlem, remieŝtami, a ũ letku aharodami, hdzie razwodziać ahurki, kapustu i t. p.

Jak „horad“, Radaszkowicy majuć swaju haradzkuju dumu. Duma ŭbiraje z horada ũsie padatki hetak: haradzki padatkoŭ—2 *tysiaczy 415 rub.* ũ hod, na stojku i darohi kala miasteczka *347 rub.*, a kazionnaho „naŭoha“ *tysiacza 162 rub.* Ūsiaho razam—3 *tysiaczy 924 rub.* — Kudy-ŭ iduc hetyje hroszy?

Traciacca jany woŝ hetak: s koŭnaho rubla szto ŭbiraje дума, idzie na utrymaŭnie samoj dumy

—19 *kap.* (18,76)

na paliciju —17½ *kap.* (17,60)

ũ kaznu i na kazionnyje patreby

—38½ *kap.* (38,7)

na wykup haradzkoj ziamli („kruleŭŝczyŭny“) —8 *kap.* (7,84)

dla karyŝci samych ŭciceloŭ idzie

—17 *kap.* (17,1)

Liczaczy pa 17 *kap.* z rubla, na karyŝc i patreby radaszkoŭskich mieszczan prychodzicca niewialikaja czastka haradzki dachodoŭ: usiaho *536 rub. i 8 kap.* Z hetych hroszej *100 rub.* addajacca na paŭarnuju druŭzynu, *100 rub.*—doktaru, *100 rub.* — na aŝwiatleŭnie miasteczka (latarni), *35 rub.* na papraŭku mosta i *201 rub. 8 kap.* — na kwateru haradzkoŭ wuczyliszczu.

Jak widać, to s koŭnaho rubla dachodu 83 *kap.* wychodziaz z miasteczka... Pry takich zakonach ab dumach, naszy „horady“ i miasteczki, szto ŭŭwuc najbolsz z ziamli i kala ziamli, nia mohuc wyŭŝci z biednaŝci i ciemnaty.

Druhaja Hasud. Duma abdumaŭa i pryhatawaŭa nowyje zakony ab haradzki samaupraŭleŭniu, lepszyje i z bolszymi prawami, jak ciapierasznije. Nia wiedajem jaszczé, kali i jakije zakony ab hetym postanowic Trecciaja Duma; pokul szto nie czuwać ab tym niczoha, i niwodzin z naszych deputatoŭ nie uspamianuŭ nawet ab na-

szych zabytych miasteczkach i mieszcza-  
nach, ab ich żyćciu i biedach.

Praŭdy, Treciaja Duma zaćwiardziła  
staryje padatki, szto miasteczki naszy ad-  
dajuć ũ kaznu...

Ab miasteczkach i mieszczanach dahe-  
tul, zdajecca, nihdzie niczoha nie pisalo-  
sia. Niadaŭno „Nasza Niwa“ prystupila da he-  
taj sprawy i apisała pałażeńnie biezziemiel-  
nych mieszczan. Niachaj že jana zajmiecca  
i dobra razbiare dy rastłumaczyć pytańnie  
ab naszych miasteczkach i ich życielach,  
wielmi ważnaje dla naszaho kraju.

### Radaszkowski.

\* \* \*

Czaho chmurycca  
Nieba siniaje?  
Czaho nosiaccia  
Wichry dzikije?.

Czaho szeryje  
Sowy ũzhukalis?  
Czaho czornyje  
Kruki hrahajuć?

Czaho hadziny  
Padkałodnyje  
Szypiać, sykajuć  
Na światyje ũsio?

Ci to soniejko  
Zahasilosia,  
Ci to skryłosia  
Apramietnaje?

Duszy silnyje  
Abiazsileli,  
Serey dobryje  
Ażwiarelisia,

Pieśni wolnyje  
Apanuryliš  
I mahilnymi  
Dzwaniać jonkami.

A za pieśniami  
Dzwon kajdanawy,  
Stohn zakowanych  
Razlehajecca...

Ech, i straszna-ż ty,  
Ziemia roduaja;  
Ech, i straszno-ż ty,  
Żyćcio ludzkaje!...

Januk Kupala.

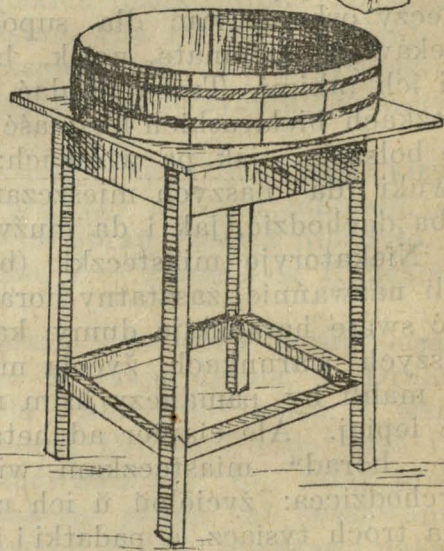
## Czamu treba dbać ab czystacie.

Chto byŭ ũ naszych biełaruskich wioskach,  
toj znaje, ũ jakoj nieczystacie żywie nasz ciomny  
mużyk. Ziemia u chatach naszych muzykoŭ najbolsz  
z hliny, syraja. Pakojoŭ u muzykoŭ nima: adna  
chata służyć i kuchnieju, i stałowaju, i spalnieju,  
i ũsim, szto chcesz. Mała taho, szto ũ chaci taŭ-  
czecca czaławiek 8—10 siamji: acieliecca zimoju ka-  
rowa, abo swinnia aparosiecca, — ũ chatu wozmuć i  
ciela, i ciotku Chaŭroniu s parasiatami prystrojając  
pad pałkom. Ja ũžo nie kažu pra kur, szto ũsi u  
zimu hulajuć pa chacie. Pašla ũsiaho hetaho i nia  
dziwa, szto rankam, jak rastrasuć sienniki i dziaru-  
hi, ũ chacie nia tolki siakiera za piać złotych, a  
i sklut budzie trymacca na pawietry.

Dy ũžo nasz muzyk tak ũciahnušsia ũ hraž,  
szto czystaty jon jak by saromijaecca.

— Ci ja pan!—skaže jon i nosić na sabie hra-  
zi na ceły korch.

— Miadźwiedz nikoli nia myjecca, a duż i  
zdarou.



I kali umyjecca raz u tydzień, to i to jon zro-  
bić wialikuju łasku. A pahladzicie tolki, jak u nas  
myjecca. Možno śmieļa skazać, szto pałowa naszych  
biełarusou (a ich 8 miljonou 300 tysiacz) myjecca  
prosta z rota: nabiare ũ rot wady, pamoczyć trochi  
ruki, razszmaruje hraž pa twary,—i heta nazywajec-  
ca umyšsia! Ucirajecca jon krysam, rukawom, ja-  
kim-niebudź chwartuchom, ci tak czym papała; a  
takim sposabam možna lohka papsawać woczy, za-  
paruszyć ich, zaranić jakuju-niebudź nieczystatu i prz  
heta astacca ślapym. Na czystatu ruk susim mała  
hladziac. Abatruć ich krychu ab chałat i za chleb.

A rukami my biarem ũsielakije reczy — czystyje i niaczystyje,—i jeſci, nie pamyũszy ruki, wielmi straszna: praz heta lohka moŕna zachwareć, dastać liszajoŭ, wieredoŭ, ci jakoj zaraznaj chwaryby.

Robicca heta woſ czamu. Pyczyna ũsich zaraznych chwiarob taja, szto ũ kroŭ, ũ kiszki, ũ cieła czaławieka papadajuć hetakije maleniczkije, hołym wokam niawidzimyje ŕywiołaczki, szto nazywajucca bakterjami. Hetyje bakteryi lohka przystajuć da niaczystych ruk, i kali nie pamyjesz ruk prad jadoju, to bakteryi zarazy piarajduć na chleb, ci druhuju strawy, dy adtul ũ kiszki. Takim sposobam moŕna zarazicca tyfusom, chaleraj, a nawet i suchotami. — Czasta zaraza praz skuru moŕe papaſci prosta ũ cieła; tak sama praz jakuju ranu.

Hetak lohka robicca hniecio cieła; zaraŕajucca ludzi roŕaju, sybirkajujazwaju; kali papadzie sluna szalonaj sabaki, moŕna aszaleć.

Da hetych chwiarob wielmi czasta moŕna nie-dapuſcić kali budziecie dbać ab czystacie ũ chaci, a czystacie cieła, ruk.

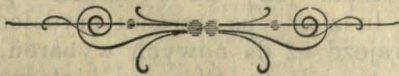
Da czystaty treba prywuczać małych dzieciej, ale i staryje pawinny dawać dzieckam dobry przykład czystaty.

Usiakaje dzieła paczynajucca z małoha, szto moŕe koŕny wielmi lohka zrabieć. Woſ czamu na sam pierad treba kaniesznie zawieſcić ũ koŕnaj chaci rukamojnik dy nie szkadawać czasu i wady na myćcie ruk.

Rukamojnik lohka ustroić hetak. Kupicie abo zakaŕycie hanczaru, kab zlapiu jon imbryczek z dwumia rylcami,—taki imbryczek, kab ũ jaho moŕna było nalić kwart zo try wady. Aprocz rylcaŭ, treba zrabieć ũ im takije pupki, za katoryje moŕna było by zawiazać aborki i pawieſcić jaho pry ſcianie da stoli na aborkach. Pad im moŕna pastawić raszku, kab nie ciakła wada na ziamlu, i woſ wam hatowa umywalnica.

Chocesz mycca — nachili imbryczek i wada paljecca na ruki, kolki treba.

Woſ tut pamieszczony rysunek hetakoj umywalnicy. Pastarajcieſia zawiaſci jaje usiudy—budzie i czysćciej, i zdarawiej.



## Nowaje towarystwo dla szyreńnia aſwiety.

—o—

Prad Kaladami atkryłoſia ũ Wilni nowaje towarystwo dla szyreńnia ſwietu mieŕ narodam.

Zawiecca jano „Wilenskoje Obszczestwo Obrazowanija“ i chce pracawać ũ Wilni i ũ Wilenskim pawieci. Towarystwo, jak skazana ũ jaho ustawie, zajmiecca sprawaju szkolnaho nawuczaniia — wysszaho, siaredniaho i niŕszaho, a tak sama i nawuczaniem biez szkół. Jano maje drukawać kniŕzki, hazety; budzie ustraiwać lekcii, czytańnia, szkoły ũsielakije, biblioteki-czytalni i t. p. Wielmi cikawaja i dobraja rzecz heta toje, szto da towarystwa naleŕać ludzi ũsich nacij, jakije ŕywuc ũ Bielausi: litwiny, palaki, ŕydy, bielarusy, ruskije. Usie hetyje nacii majuć ũ radzi (praŭleńni) towarystwa pa dwuch predstavicieloŭ, katoryje buduć hladzieć, kab niwodnaj nacii nie było kryudy. ũ towarystwie arhanizujucca piac addzieloŭ (sekcij) — pa adnamu dla koŕnaj nacii, i jany ũŕo buduć wieſci rabotu mieŕ narodam koŕnaja ũ rodnaj mowi swajej.

My z radaſcju witajem hetaje nowaje ŕadańnie ludziej dobray woli pracawać dzieła praſwiatleńnia naroda. My szczyra ŕyczym szczaſcia raboci, katoraje złuczaje u adno roznyje nacii i takim paradkam budzie zbliŕzać ich z saboju dyj niedapuſcić mieŕ imi nienawiſci i swarki, szto zasiewajuć ũsiudy worahi ſwieta.

Niachaj ŕe naszy bielarusy paŕtrymajuc pracu towarystwa, jaho bielaruskaho addziela. Jak my czuli, hetakoj towarystwo maje atkrycca i ũ pawietowym horadzi Wlejcju. Warta toje-ŕ zrabieć i pa duhich haradoch naszaho kraju.



## LIST DA REDAKCII.

Daŭno ũŕo muczyc mianie dumka ab naszaj rodnaj mowi. Narod maje swaju mowu, haworyć ũ joj, nie ũstydajecca jaje, a syn hetaho narodu, jak wyjdzie ũ ludzi, ũŕo haworyć inaczej z hetym samym narodam, katory jaho wyhadawaŭ, na ziamlicy katoraho jon wyras i synam katoraho jon liczycca. Czamu hetak u nas zrabilaſia, szto ũŕo tak mała inteligencji wyjszło z narodu, i ũsia jana wyrklaſia swaje rodnaj mowy? Addajuć baćki swaho synka ũ horad da wuceńnia, czakajuć jaho na ſwiata da chaty, a jon, jak pryjedzie, dyk zahaworyć da ich ũŕo tak, szto jany, ciomnyje, niewuczonyje, mała zrazumiejuć, szto jon im kaŕe. Synok hety jaszczce niewialiki, aleŕ jon ũŕo ũstydajecca swaje rodnaj mowy. ũ horadzi ni miŕ tawaryszami, ni miŕ swaimi wuczycielami jon nia czuŭ takoj mowy. A jak padezas i uczuje ad kaho, uczuje, jak z jaje ſmiajucca, jak draŕniać u joj wioskowuju babu, jon i padumaje, szto, dapraŭdy, jaho mowa takaja brydkaja, szto ũ joj niewarta hawaryć: adwyknie hawaryć ũ rodnaj mowi, a potym i sam naſmieszki stroić z jaje! Piarajdzie jaszczce kolki let, skonczyć wuceńnie synok; ũŕo jon pazumnieŭ; jon ũŕo i nie ũstydaŭſia by, moŕe, hawaryć ũ rodnaj mowi, aleŕ jon ũŕo tak adwyk ad jaje, szto jamu ciaŕka hawaryć... Ciŕ heta nie pakute: ciaŕka hawaryć ũ swajej rodnaj mowi! Kab tamu było ciaŕka dychać, chto heta zrabieŭ! I hety samy syn naroda. kali jon spryjaje narodnamu horu, kali jon chce ŕyc ŕyciem naroda, jon pawinien iznoŭ wuczycca swajoj rodnaj mowy, kab maŕczy nieſci ſwiet nawuki ũ rodnaje ciomnyje kuty, bo tolki toj ſwiet ſwiecić najjaſniej, katory dachodzić da naroda cierz jaho rodnaju mowu.

Praszu tawaryszoŭ—wuczycieloŭ, katorym zdarzycca praczytać hetyje ſłowy, wykazć staje dumki cierz „Naszu Niwu“ ab hetym.

Wuczyciel z Hrodzienszczyny.



# SZPAK.

Był szpak

I pryłańczył się jon śpiewać,

Jak szczygieł, dobra tak,

Szto i nie rozpaznać.

Aż słuchać miło doś było!

Dyk woś nialohkaje przyszło:

Śpieć sałaŭiny pieraniać

I samamu, jak jon, śpiewać

Znać sławy sałaŭinaj zachacieŭ.

Nu, zaciabnuŭ, zaszczybietaŭ:!

—Ni ŭ ton, ni ŭ hołas nie papaŭ!

Dy śpiewam no wym tolki zbyrd usim i nadajeŭ!

\* \* \*

Czym sałaŭja, dy drenna, udawać,

Śpiewaŭ by pa szczyglinamu tak dobra, jak  
umieŭ.

Usiaki dobry talent toj,

Z jakim chto spryt zlucaje swoj;

Woś, jak chto zdacien da czaho,

Biarysia i pilnujs taho.

Edziuk Budźka.

## Z usieh staron.

### Z Ameryki.

(Ad naszaho karespondenta).

Ŭ proszłym liście abiecaŭsia ja napisać Wam ab amerykanskich paradkach, dyk woś i piszu ciapier ab ich.

Nad ŭsim hasudarstwam stać prezident, katoraho ŭsie ludzi, szto żywuć u Ameryce, wybirajuć na czatry hody. Prezident, choć by i chacieŭ, nia może iści proci naroda, bo właśe jaho nia poŭnaja: jon musić trymacca konstytucii i słuchać parlamenta (deputatoŭ ŭ parlament pasyłaŭc ŭsie „sztaty“). Hety parlament zajmajecca ahulnymi sprawami ŭsiaje Ameryki—ŭsiech „sztatoŭ“, na katoryje padzielena hasudarstwa. — „Sztaty“— heta jak-by russkije huberni, tolki jany upraŭlajuca inaczej, jak ŭ Rasiei, majuć poŭnaje samoupraŭlennie. U Ameryce hubernatara wybiraje sam narod ŭ koźnaj huberni (—sztacie); tak sama wybirajuca narodam sudźi i hłaŭnyje policejskije czynoŭniki. Koźnaja hubernia maje swaju „dumu“, niejnaczej jak ŭ Rasiei hasudarstwienaja duma. Koźnaja takaja „duma“ ŭ swajej huberni maje wialikuju właśe: jana może pamienzać i pawieliczywać padatki, naznaczać nowyje i kasawać staryje; ŭsie hroszy, szto zbirajuca padatkami, iduć ŭ ruki dumy, i tolki niewialikaja czastka addajecca „centralnamu“ prawicielstwu, katoraje, apocz hetaho, maje jaszce dachod s tamoźnicioŭ, a samo padatkoŭ nie naznacza. Duma wyznacza pensiju swajej palicii i czynoŭnikom, zawodzić swaje szkoły, uniwersyte-

ty, utrymywaje balnicy, bohadzielni, budu je darohi i t. d. Heta maleńkaja duma ustanawiaje ŭ huberni swajej zakony, zawieduje ŭsim dabrom — lesami dy ziemiemi huberskimi; jana maje nawat trochi swajho wojska, katorym kamanduje wybarny hubernatar.

Praz toje, szto narod ŭ koźnaj huberni wybira je ŭsie deputatoŭ ŭ dumu, ŭsiu swaju paliciju, sudziej i hubernatara, — ŭsio ŭ huberni robicca zhdnie z woleju naroda, hroszy traciacca aścieroźnie i z karysycju dla ŭsiech, i ŭsim żywiecca dobra.

Blizka ŭ koźnaj huberni jośe adzin swoj ŭlasny uniwersytet, a ŭ niekatorych nawat dwa i trzy; nawuka dajecca ŭsim darma. Wielmi mnoha ŭsiudy i takich szkoł, jak rasiejiskije gimnazii: ŭ Kalifornii ich kala 40—50, chacia narodu tolki dwa miljony (jak ŭ Rasiei ŭ Kowienskaj hub.). Nizszych narodnych szkoł szmat zawiedziena ŭsiudy, hdzie tolki jośe kamu wuczycca. I tutaka, jak ŭ wysszych szkołach, wuczać biez płaty.

Amerykancy wuczacca ŭsie i nia lubiać ciomnaho luda, szto da ich pryjeżdźaje. Lohka zrazumieć, czamu.

Pryjechaŭ, naprykład, ciomny bielarus — ad sachi, szto ani „be“, ani „me“, jak kaźuć. Apocz swajej raboty niczoha nie rozumieje i znać nia chce, —niehramatny. Prażywie ŭ Ameryce piać hodoŭ, i ŭžo jamu dajuca ŭsie prawy: znaczyć, prawa wybirać hubernatara, sudziej, paliciju, czlenoŭ ŭ „dumu“ i dr. — Woś, pałożym, ciapier wa mnohich sztatach (huberniach) narod chce pamienścić płatu za prajezd na czuhuncy na 2½ hroszy z wiarsty. Cheŭra ludziej, da katorych naleźać źaleźnyje darohi, na heta nie prystaje i tamu, nie szkadujućy hroszej, starajecca prawieści ŭ „dumu“ swaich kandydatoŭ, kab ŭ dumie nie pryniali zakona ab czuhuncy. Toj, chto cikawicca hasudarstwienymi sprawami, czytaje hazety, — toj wiedaje, za kaho padawać na wybarach swoj hołas. A nasz bielarus niczym nie cikawicca, hazet nie czytaje, bo i czytać czasta nie umieje: jamu ŭsio roŭna, kaho wybiaruć. Tut jeszcze padjedzie da jaho agent ad źaleźnych daroh, padpoić piwam dy harełkaj i uhaworyć padawać hołas za kandydatoŭ ŭladzielcoŭ czuhunki. — Hetak jany na wybarach i piarojduć ŭ „dumu“, a ludziam pa-staramu prydziecca doraha płacić za prajezd aź da nowych wybaroŭ, szto buduć praz czatry hody. Ślapomu bielarusu za hety czas nie raz prydziecca jechać na czuhuncy i za koźnuju sotniu wiorst pierapłacywać pa 1 rub. 25 kap. — Drenna i jamu, i ŭsim, dyk że sam winawaty. Za heta amerykancy nia lubiać naszych pierasielencioŭ, hladzić na ich, jak na durnych i skodnych ludziej, szto i sabie dabra nia robiać, i druhim ad ich kryŭda. Symon Jach—cz.

Berkeley Cal.  
u hrudniu 1907.

## Rewalucija ŭ Persii.

Jak ŭžo pisałosia ŭ „N. N.“, 30 sierpnia prosz jaho hoda narod ŭ Persii dabiŭsia taho, szto szach (car persicki) daŭ konstytuciju i swahody, dy przynaŭ Medźilis (Dumu) za poŭnawłastny, kab prad im atczot zdawali ŭsie ministry. Praz kolki tydnioŭ paźniej szach przysiahnuŭ prad nar dam, szto

budzie świata trymacca konstytucii. Ale jak Medżyliś adrazu pastanawił pamienszyć dachody szaha i wyznaczyl jamu na koźny hod pa miljonu rub. i pa 180 tysiacz pudoł chleba, to szach chacieł adabrać prawy Medżyliśa nazad. Proci Medżyliśa pajszli i tyje dźwie tysiaczy czynońnikoŭ, szto służyli pry dware szacha i narodu saŭsim byli nie patrebny: Medżyliś niazhodziusia płacić im wialikije pensii darma. Szach dał adstaŭku ministrom, szto stajali za narod, i nazaczył na ich miesca ludziej, katoryje byli proti Medżyliśa i konstytucii. Administracija paczała zakrywać „endżumeny“ (sajuzy narodnyje), katoryje mieli siłu i padtrymywali Medżyliśa. Tady narod paczał buntawacca i nie chacieł przyznawać szacha za swajho haspadara. Medżyliś tak sama admowiłusia spaŭniać wolu szacha, i za heta persickije kazaki abstrelalijaho; Medżyliśu ad hetaho nijakoha nieszczasčia nie pryłuczylusia, i jon paczał padhataŭlać ũsienarodnaje paŭstannie proti szacha.

Adnaczańnie z hetym zahranicznymi pasły paradzili szachu, kab lepiej ustupił narod biez pralićcia krywi, i szach musił ustupić. Druhi raz prysiahnuł szach być wiernym konstytucii i pakarać praciońnikoŭ Medżyliśa i swobody narodnej. Ciapier narod uspakajajecca pa trochu. Treba skazać, szto ũ Persii za narod stajala ũsio duchawienstwa i ũ hetaj rewalucii jszło z narodam proti szaha.

(Z „Towar.“)

## Z Bielarusi i Litwy.

(Ad ũlasnych korespondentoŭ).

Z Bielsk. paw. piszuc, szto ũ proszłym numeru nasz korespondent abmyliłusia, kaźuczy, bytcam pasynkoŭskaja wołać nie chacieła padćwiardzić przyhawora ab asyhoŭcy 20 rub. koźny hod na bibli. teku. Hetak zrabila nie pasynkoŭskaja, a klenickaja woł. Pasynkoŭcy nawat nia wiedali, szto taki przyhawor był ũžo зробleny 10 hadoŭ tamu nazad. — Dyk niechaj ũe pastarajucca skarystać ciapier s toj staraj asyhoŭki i padtrymajuc szczytoŭskuju biblioteku im. Pawlenkowa.

ũ s Trościanica Bielsk. paw. Hrodz. hub. nia daŭna zhareli czatyry chaty. Jeszcze pierad hetym pażaram adzin muzyk zlawal na haspadaroŭ tych chat i, napiŭszysia harełki, ploŭ, szto ich spalić. Kali paczałusia pażar, ũsia wioska zbiehłasia da chaty toho muzyka, kaźuczy, szto jon padpalił. Toj zamknułusia ũ chaci, ale aźwiareŭszyje muzyki wykłamali dźwiery, wyciahnuli muzyka i paczali bić jaho biez miłsierdzia. Pašla, jak jon ũžo ledźwie dychał, złostnaja hramada pawalałła jaho k pażaru i, raskaczaŭszy, kinuła jaho ũ ahoń.

ũ hetaj wioscy pażary bywali czasta—pa niekolkich razoŭ ũ hod; woś muzyki dumali, szto heta niechta ũsio padpaliwaje, i spahnali złość swaju na adnym czalawieku, szto ab im nawat nima wiedama, ci jon papraŭdzi winawaty ũ padpaliwanniu. — Ale zamiasta toho, kab wieczna wiasci swarku i wajnu mież saboju, muzykom treba by lepsz pastaracca, kab wałasnyje hroszy szli na patrebnyje ũsim instrumenty pażarnyje, a nie prapiwalis ludźmi, katorym hroszy dawiereny. Ad swarki karyści mała chiba tolki adna szkoda budzie.

ũ s. Klenikach Bielsk. paw. pierad Kaladami był wałasny schod, na katorym pastanawili smietu raschodoŭ na 1908 hod.—Schod przyhaworam pastanawil: pisaru pensii—480 rub. ũ hod, ale biez ssypki; starszynie—140 rub. jak ũ proszłym hadu.

Wałasnym sudziom za ich chabory muzyki wybarnyje nie chaciełi spaczatku niczoha dawac, ale paźniej, jak uspomnili, szto naczałstwa może samo naznaczyć pensiju sudziom, jakuju zachocze, kali schod im niczoha nie naznaczyć.—Tady i pastanawili naznaczyć sudziom samuju najmniejszaju pensiju: trom sudziom—pa rublu ũ miesiac, a pradsiadacielu suda—pa 10 złotych.—„Niechaj ałmowiacca, kali im mała!“—kryczala hramada.

Żandarsskamu uncieru, szto żywie ũ Bielsku, pastanawili dawac 15 rub. na kwateru, i za heta žandar dał schodu haŭcinca dwa rubli.

Tady ad radaści wybarnyje pasadzili žandara na kresła dy paczali padymać ũ horu... Woś, jakije u nas wybarnyje: za chabora ũsio zrobiać. ũ hetaj dzień sabrali z ũsioho wałasnoho naczałstwa 44 rub. i padzialili na ũsich 67 wybarnych (pa 65 kap. koźnamu). ũ tyje hody chabory na schodzi brali tolki krykuny, a ũsie druhije tolki ciahnuli harełku ũ wałasnoj kluni. Ciapier paliczyli, szto sumieñnie swaje wyhadniej pradac za hatowyje hroszy!...

ũ wioscy tut jość felezer, ab katorym ũsie muzyki wiedajuć, szto szmat ludziom karyści prynosić, bo ũžo 20 hadoŭ maje praktyku. Dyk jamu schod praznaczył, jak i žandar, 15 rub. ũ hod na kwateru, chacia heta jamu kasztuje 40 rub. Drenna, szto ciomnyje muzyki szkadujuć najbolsz hroszej na toje, szto dla ich karystna.

S. Hukowicy Bielsk. paw. Muzyki hetaj wioski nijak nia mohuc pierajści na chutary (folwarkowyje haspadarki). ũ wiosieni kamornik admierył ziamlu koźnamu ũ adnym kawałku, kab paźniej na hetakije kawałki pabić tuju ziamlu. Za rabotu prasił za muzyka pa 10 rub. Ale ũ naszy muzyki adraklisia ad jaho i pastanawili samy razsielacca. Adna pałowa wioski zhodziłas pierasielicca ũ dwa nowyje pasiołki, a druhaja astajecca na starym miescu s tym, kab koźny moh rasszyryć swoj plac. Ale tut pajszła swarka, zamieszanie: koźny chce zachapać sabie najlepszy kawałak. Dyk z ũsioje sprawy niczoha nie wychodzić. Kaźuc, szto ũ druhich pawietach, hdzie muzyki pierajszli na folwarkowuju haspadarku i razsielilisia, tam im i żywiecca lepiej.

ũ Pawłoŭskaj woł. Bielsk. p. na proszłym tydniu przyšli da swaich baćkoŭ dwa chlapecy, bielastockije rabotniki. Palicija znajszła ũ ich proklamacji i pahnała na dapros k žandarom.

Chalimon s-pad puszczy.

S. Szczytniki Biesck. paw. Hrodz. h. (Łyszczyckaj wołaści). Deputat ũlas Haŭryluk ż. l. cca, szto ũsia wioska pryniala jaho drenna, kali jon przyjechał z Dumy na Kalady. Hanić jaho za toje, szto jon ũ Dumie siadzić s prawymi i słuhać ich niej kamandy. Kaźuc, szto Haŭryluk pisał jeszcze z Dumy, bytcam muzykom daduc papoŭskuju ziamlu. Kali jon heta pisał pa-praŭdzi, dyk, znaczyć, durył ludziom hoławy, bo pierz napiersz prawyje nikoli nie dapuściac ni da jakich nadzieloŭ i da prymusowaho adabrañnia ziamli, dyk z adnoj papoŭskaj ziamli karyść i ũsio roŭna mała.—Jeszcze treba wiedac, szto mież prawymi deputatami kamandujuć ũsio pamieszczyki i papy, a samy Haŭryluk żywie na adnoj kwatery z popami. Tam-ũe żywuc i druhije hrodzienskije deputaty.—Sołowiej i Wojciulik

(adres ich: S.-Piecierburh. Zacharjewskaja d. 41, kw. 11). Hetym trom deputatam i ūsim, chto tam maje kwateru, nie dajuc nijakich hazet i kniżok aprocz czornasociennych. Ū horad samy nia chodzic. Nia dziwa. szto pašla hetaho i ū Dumie padtrymywajuc jny ūsio toje, czaho choczu prawyje, chacia heta moze byc szkodnaje dla naroda.

Nemo.

S Ostromieczewo. Lyszcz. woł. Bresck p. Pašla abjezda i rewizii bibliotek czynoŭnikom asobych paruczenij ū naszu biblioteku pierastali prychadzic hazety „Nasza Niwa“ i „Siew.-Zap. Hołas“. Kudy ich dziewajuc—nima wiedama.

Z Kobrynskaho paw. Hrodz. hub. Ziemleustrai-cielnaja komisija chacieła pradać muzykom ziemlu ū m. Planta. Cena dachadziła da 200 rub. z lizskam za dziesiacinu; hroszy treba było wyplaczywać praz 55 hadoŭ.—Ale muzyki admowiliŭ ad hetaj pakupki, bo, kažuć, paliczyli, szto dachod z ziemli nia moze wiarnuc tych hroszej, szto prydzieca stracić na zawiedziennie haspadarki i na wyrablańnie ziemli, dy jeszcze na wypłaty banku.

Dumajmała cikawiacca tutejszyje muzyki i niczoha ad jaje nie spadziwajucca. Pašla taho, jak daznalisia, szto praz 17 zasiadańcioŭ Duma nadta mała zrabiła, stali hawaryć, szto ziemli ad jaje czakać nia można niczoha z hetaho nia budzie. Wielmi narekajuc na swaich deputatoŭ.

Ad taho, szto leta było drennje, sienakosy paprapadali; cena siena ciapier padniałasja da 50 kap. za pud. Szmat hdzie niechwat kormu dla żywioły.

Todar.

Z Lidzkaho pawietu Wil. h. Ū wadnoj wioscy nadumalisia muzyki naniać wuczyciela. Woś i sá bralisia jany, kab zhawarycca ab hetaj sprawi.

— Szto, bratki, treba na hety hod razstaracca wuczyciela dla naszych dzietak? — hutaryli jany, lukli zakuryŭszy.

— Treba było by,—adazwaŭsia Januk Szocik, —kaniésznie treba. A moj Staśka—adno dzicio, jak woka ū łobi; treba wuczyc i szkoda muczyc — za ūsiu zimu czysta zanendznieje.

— Nu, niawuczaczysia i łapcia nie splaciesz! — skazaŭ Kazimir Burka. — Dobryje ludzi kažuć, szto, kali majesz adno dzicio, dy nia wuczysz jaho, —budzie na koł hadno!

— Hm,—adburknuŭ Symon Taszka, — dobra, jak wy majecie pa adnym; a jak ja maju piacioch, dyk czort ich abkormić, nia tolki kab wuczyc!

— E, dzieci, dzieci,—s'azaŭ stary Łukasz, — ciapier nam ūsim drenna, a biez nawuki jaszcz horisz budzie. Ziemli, brat, swajej niechwat, doma syny wiek nia buduć siadzieć; treba budzie wychilicca ū swiet, a jak czaławiek niawuczony, dyk bieda: ūsiudy papichajuc i za durnia majuc!

— Praŭda!—padewiardziŭ Janka. — Za adnaho

wuczonaŭ, ci jak kažuć, bitaho, siem slepakoŭ da-juć, i to nie prymajuc, dy kažuć: „dureń nia rodzicca, a sam znachodzicca!“

— A woś ciapier,—adazwaŭsia iznoŭ Łukasz,— pasluchać na kirmaszy, dyk ci mała joś takich, szto hroszej nia znauc, jak paliczyc, i pradajuc ūsio biez ceny. Ja sam uhledaŭsia, jak niejaka ja kabiecina pradawała kurczaty, dyk czysta śmiech! Prasiła jana pa załatomu 10 hr. szej. Na kurczaty byli dobryje kupcy i samy dawali joj pa sarakoŭcy. A kabiecina heta jak zazłuje! I dawaj łajacca: „Kab wam, każe, saroki woczy wydziobli, jak wy mnie tut sarocycie! Saraczy nie saraczy, a załaty daj i kurenio zabiraj!“—Ūsie ludzi śmiajucca, i kabiecina razam z imi: dumała, szto nadta dobra abla-jała kupcoŭ, katoryje, wiedama, jak bacz dali joj pa załatoŭcy!

— Hodzi hutaryć pra toje, szto hdzie bywaje, a pahaworym lepiej ab tym, czaho sabralisia! — kryknuŭ Antoś Kumpiak.—Treba nam naniać wuczyciela, dy takoha, kab j on wuczyc pa naszemu, ū takoj mowi, jak my haworym; heta na sam pierad, a pašla niachaj wuczyc dzieciej pa polsku i pa rasiejsku. Kali nia budzie tak, jak ja kažu, to, dalbóh, i kapiejki nia dam na jakoha inszaho wuczyciela! Ja szczyra radžu naniać za wuczyciela Juzuka Kawalczuka: jon, braty, ūsiudy byŭ pa haradoch, ūsio wiedaje; na ūsim-usiakim czytanni zna-jecca, a swajej mowy nie czurajecca, ad joj nie adrekajecca! Taki nam i patrebny; niechaj wuczyc, my nie zachoczem jaho kryŭdy. — Nu, kali skonczyli dzieła, zrabili ład, dyk chadziem damoŭ spać, brat: heta i tak ludzi nocz razbiaruc, a nam nia budzie kali spać!

Kalodka.

Radaszkowiczy Wilejsk. paw. Wil. h. Pa wioskach u nas drenna. Uradžaj byŭ słaby, chleba mała, da wiasny nie chwacić. Piakuć z bulby „prasnaki“.

Nia hledziaczy na toje, szto ū Ameryce raboty nima, ludzi ūsio tudy pruc. Mnoha waroczajecca nazad i biadujuc, straciŭszy usie hroszy. Ū Radaszkowiczach joś try ahenty, szto wypraŭlajuc ludziej u Ameryku. Tyje dobra zarabljajuc.

M.

U Wilni wajenna-akrużny sud asudziŭ na pawieźenie Lejzera Rywina i na katarhu biez sroku Hiesela Rasina, za toje, szto jany zabili ū Babrujsku Mojsieja Holesnikowa, katory danasiŭ palicii na socialdemokratycznuju arhanizaciju.

Redaktor-Wydaŭca A. Ūlasoŭ.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.